

Gruzja: lider opozycji może wziąć udział w wyborach

Aleksandra Jarosiewicz, Marek Matusiak

22 maja gruziński parlament przyjął w trzecim czytaniu poprawki do konstytucji pozwalające obywatelowi UE na start w wyborach, o ile mieszka w Gruzji co najmniej 5 lat. Poprawki zostały wprowadzone na okres do 1 stycznia 2014 roku, co oznacza, że będą obowiązywać w czasie tegorocznych wyborów parlamentarnych (w październiku) i przyszłorocznych prezydenckich. Z kolei 27 maja odbył się w Tbilisi pierwszy wiec (zgrupował 30–50 tys. osób) nowo powołanej opozycyjnej koalicji Gruzińskie Marzenie, na czele której stoi biznesmen, najbogatszy Gruzin i filantrop Bidzina Iwaniszwili, mający niejasne związki z Rosją, gdzie dorobił się w latach 90. fortuny ocenianej przez magazyn *Forbes* na około 6 mld USD (około połowa PKB Gruzji w ub.r.).

Komentarz

- Wprowadzone poprawki mają umożliwić start w wyborach Iwaniszwilemu (nie wypowiedział się, czy z tego skorzysta) i zostały przygotowane ze względu na niego. Świadczy o tym m.in. fakt, że w ostatniej chwili parlament zmniejszył wymagany okres zamieszkania w Gruzji z 10 do 5 lat (Iwaniszwili mieszka niecałe 10 lat). Wcześniej władze dążyły do wyeliminowania Iwaniszwilego z walki politycznej, m.in. pozbawiając go obywatelstwa w październiku 2011 roku. Główną przyczyną zmiany podejścia do lidera opozycji były naciski ze strony Zachodu, by wybory spełniały standardy demokratyczne oraz przekonanie prezydenta Micheila Saakaszwilego, że Iwaniszwili nie jest w stanie zagrozić jego pozycji. Jednocześnie, dopuszczając go do wyborów, obóz rządzący zminimalizował groźbę delegitymizacji głosowania i masowych protestów powyborskich.
- Znaczenie Iwaniszwilego wynika z posiadania olbrzymich zasobów finansowych oraz zdolności do zjednoczenia skłóconej opozycji gruzińskiej, której jest jedynym sponsorem. W skład koalicji wchodzi obok partii Iwaniszwilego (Gruzińskie Marzenie–Demokratyczna Gruzja) szereg starszych partii opozycyjnych, w tym m.in. dobrze postrzegana przez Zachód partia Wolni Demokraci Iraklego Alasanii. Tym samym zbudowana przez Iwaniszwilego koalicja stanowi obecnie jedyną alternatywę dla obozu rządzącego. Jej realna siła zależy będzie od umiejętności zagospodarowania niezadowolonego społeczeństwa oraz zdolności zbudowania silnej i spójnej partii. Ważne znaczenie będzie miało także sformułowanie programu politycznego, który jak dotąd pozostaje enigmatyczny i ogranicza się do krytyki władz oraz do populistycznych haseł socjalnych.

- Mimo że w najbliższych wyborach najprawdopodobniej zwycięży obóz rządzący (sondaże z marca br. dają Iwaniszwilemu około 15% i około 50% partii rządzącej), to w parlamencie pojawi się opozycja, której dotąd faktycznie nie było i której będzie łatwiej niż obecnie artykułować swój program i zabiegać o poparcie społeczne, co wraz z finansowaniem przez Iwaniszwilego znacznie poszerzy jej możliwości. Wybory parlamentarne nie będą natomiast końcem zmagania, gdyż walka polityczna będzie ostra co najmniej do przyszłorocznych wyborów prezydenckich (w których nie może wziąć udziału obecny prezydent Micheil Saakaszwili) oraz wejścia w życie poprawek konstytucyjnych zwiększających rolę parlamentu.